

Łódź, 11 października 2021 r.

dr hab. Michał Kuran, prof. UŁ
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filologiczny
Instytut Filologii Polskiej i Logopedii
Zakład Literatury Dawnej, Edytorstwa i Nauk Pomocniczych
ul. Pomorska 171/173
90-236 Łódź

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Aldony Sieradzkiej-Krupy pt. „Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo” Elżbiety Drużbackiej. Komentowana edycja krytyczna i studium o utworze

Niniejszym oświadczam, że nie zachodzi jakikolwiek konflikt interesów mogący stanowić przeszkodę w należyтым wykonaniu recenzji rozprawy doktorskiej, nie łączą ani nie łączyły mnie z Doktorantką zależności służbowe, jak też związki rodzinne czy pokrewieństwo.

Łącznie z bibliografią i streszczeniem w języku angielskim rozprawa doktorska magister Aldony Sieradzkiej-Krupy liczy 531 stron. Jest więc obszerna. Ta objętość jest uzasadniona, ponieważ dysertacja łączy w sobie właściwie dwie prace. Pierwszą stanowi historycznoliteracka monografia *Przykładnego małżeństwa* Elżbiety Drużbackiej (s. 5–249), zaś drugą profesjonalne opracowanie edytorskie tego dzieła (s. 250–519), liczące 270 stron. Całość dopełniają wspomniane już bibliografia i streszczenie. Pragnę podkreślić, iż pierwszej z tych prac, a więc pierwszej części dysertacji — historycznoliterackiej — nie można określić mianem wstępu do edycji. Jest to pełnoprawna, pełnowartościowa monografia dzieła opracowanego edytorsko w drugiej części pracy. Zasygnalizowana tu odrębność tych części znajduje odbicie w samej strukturze rozprawy i co za tym idzie, w spisie treści.

Jak wiemy, część historycznoliteracka podzielona została na siedem rozdziałów poprzedzonych stanem badań, w którego tkankę włączono dzieje odkrycia utworu, jak też nową propozycję typologii twórczości fabuł Drużbackiej. Kolejne rozdziały ukazują (rzecz ujmuję hasłowo): zarys dawnego romansopisarstwa, makrostrukturę badanego utworu, stanowiącą dominantę rozważań charakterystykę struktury argumentacyjnej i strategii perswazyjnych, prezentację narracji fabuły Drużbackiej, relację między przygodami a rozwojem duchowym [tytuł zbyt obfity — przegadany], omówienie swoistości analogii wobec *Nadobnej Paskwaliny*

Samuela Twardowskiego, wreszcie uwagi ukazujące aspekt dydaktyczny romansu Drużbackiej.

Wydaje się, że w tej strukturze zabrakło tego, na co sama Doktorantka zwróciła też uwagę, mianowicie odniesień do myśli epoki, w której żyła i tworzyła Drużbacka (choć częściowo ujawniają się w części pierwszej rozdziału trzeciego). Bardzo zasadne są pytania samej doktorantki zebrane w zakończeniu rozprawy o związki *Przykładnego małżeństwa* z estetyką rokoka, o rolę egzaltacji w świecie przedstawionym utworu, jak też o wpływ filozofii Rousseau na kształt świata przedstawionego utworu. Rozwinąć należy ponadto zasygnalizowaną przez Doktorantkę kwestię utopijności w romansie oraz odpowiedzieć na pytanie, na ile utwór wpisuje się w dyskusje na temat praw kobiet i jakie stanowisko w tej sprawie zajmuje Drużbacka. Podjęcie tych zagadnień pozwoliłyby spojrzeć na *Przykładne małżeństwo* poprzez szerszy kontekst czasów współczesnych poetce i romansopisarce. Sądzę, że warto przygotować syntetyczny rozdział lub nawet rozdziały podejmujące te zagadnienia, szykując pracę do druku.

Nie wydaje mi się konieczne streszczanie części historycznoliterackiej rozprawy — wysłuchaliśmy przecież przed chwilą autoreferatu Doktorantki. W dalszej części recenzji chciałbym zwrócić uwagę na kilka jeszcze istotnych w moim odczuciu kwestii.

Celem każdej rozprawy doktorskiej winno być rozwiązanie naukowego problemu. Magister Sieradzka-Krupa podjęła udaną próbę po pierwsze, włączenia do obiegu naukowego wydobytego z rękopisu dzieła Drużbackiej, po drugie, w dysertacji poświęconej utworowi kilkakrotnie podjęła polemikę z dotychczasowymi ustaleniami badaczy (m.in. Pauliny Buchwald-Pelcowej – s. 114; Krystyny Stasiewicz – s. 67; Teodozji Rittel – s. 33). Zrobiła to, nie dla zaspokojenia swej próżności, i dążenia na siłę do wprowadzenia czegoś nowego w obieg badawczy, lecz z autentycznej potrzeby mającej merytoryczne uzasadnienie. Podjęła więc próbę włączenia się w dyskusję nad twórczością Drużbackiej w ogóle. By jej głos wybrzmiał w pełni, konieczna jest publikacja powziętych ustaleń. Można więc już teraz stwierdzić, że magister Aldona Sieradzka-Krupa trafnie zidentyfikowała naukowy problem i z powodzeniem rozwiązała go.

Zasadność dwuczęściowej struktury pracy, czyli części monograficznej i edytorskiej, warunkowana jest dwukierunkowo. Po pierwsze wynika z tego, że monografia utworu bez udostępnienia tekstu zawisłaby niejako w próżni. Weryfikacja naukowych tez Doktorantki wymagałaby dotarcia do kilku rękopiśmiennych przekazów, po drugie, monografia służy potwierdzeniu zasadności wydania utworu — włączenia go w obieg czytelniczy — z umotywowaniem uznania za jednorodną całość *Opisania Arkadyi* oraz samego, właściwego

Przykładnego małżeństwa. Analogicznie bez monografii utworu w próżni zawisłaby sama edycja. Publikacja dzieła domagałaby się i tak rozwiniętego opisowego komentarza historycznoliterackiego zarysowującego zagadnienia węzłowe dla rozpoznania swoistości utworu.

Praca mgr Sieradzkiej-Krupy w znaczący sposób uzupełnia naszą wiedzę o dorobku Drużbackiej — poetki ważnej dla obrazu jej epoki, nad której dorobkiem badania bardzo prężnie rozwijają się, m.in. za sprawą studiów Krystyny Stasiewicz, Iwony Maciejewskiej, Pawła Bohuszewicza, jak również licznych prac zajmującej się językoznawstwem, w tym semantyką Teodozji Rittel i kilku wypowiedzi językoznawczynie Haliny Wiśniewskiej. Doktorantka słusznie stawia znak zapytania, podważając zasadność ustaleń Rittel ze względu na brak troski o dobór właściwego przekazu do badań języka autorki — jak wiadomo, winny nimi być autografy. Spojrzenie na twórczość poetki innym okiem jest bardzo potrzebne, pozwala dostrzec nowe możliwości tkwiące w materiale badawczym, jak też ujawnić nowe połączenia — jednym słowem, wzbogacić poprzez modyfikację i uzupełnienie w istotny sposób dotychczasowy obraz. Z tego też względu wartościową i przekonującą jest propozycja modyfikacji typologii utworów fabularnych Drużbackiej przy pomocy brzytwy Ockhama (s. 36–44) oraz doprecyzowania niektórych kwalifikacji gatunkowych. Wykracza ona poza nakreślony obszar poszukiwań, jest jednak próbą rozwiązania istotnego problemu badawczego dla tej części twórczości Drużbackiej.

Bardzo ważne jest szerokie rozpoznanie kontekstów w odkrytym przez Henryka Biegeleisena poemacie opisowym, admirowanym przez Antoniego Langego. Doktorantka wskazuje *Kronikę to jest historję świata* Marcina Bielskiego jako źródło wiedzy o Arkadii, co przekonująco udowadnia. Równocześnie badaczka wychwyciła i zasygnalizowała trafnie paralele między Arkadią i Rzeczpospolitą czasów saskich. Innym ważnym kontekstem jest dostrzeżenie analogii opisu Arkadii z Rejowym *Żywotem człowieka poczciwego*, jak też zwłaszcza z *Nowymi Atenami* Benedykta Chmielowskiego, które, jak wskazuje uwaga autora tej encyklopedii, Drużbacka z uwagą studiowała, domagając się także ograniczenia gloss łacińskich w dwu późniejszych suplementowych tomach dzieła. Doktorantka szczegółowo analizuje motywy zaczerpnięte z podanych źródeł, kontekstualnie odwołując się do koniecznych opracowań. Ważny w tym aspekcie też obraz Turków i Greków nakreślony w *Opisaniu Arkadyi*, w tym stereotypy, po jakie sięgnęła Drużbacka. Aldona Sieradzka-Krupa dostrzegła, że właśnie w tej części dzieła poetka formułowała aluzje odnoszące się do czasów jej współczesnych i ich problemów, do rzeczywistości pozaliterackiej.

Lektura bardzo interesującej i dobrze napisanej części pracy poświęconej *Opisaniu Arkadyi* prowadzi do pytania: dlaczego Drużbacka akurat Greków przeciwstawiła Arkadyjczykom? Czy ma to związek z niedookreślonością położenia Arkadii? — zgodnie ze stanowiskiem Romana Krzywego, a wbrew stwierdzeniu Krystyny Stasiewicz, która lokalizuje Arkadię „w północno-zachodniej części Peloponezu” (s. 67).

Dla Doktorantki ważnym aspektem jest obecność w utworze orientalizmów. Zarówno sam wywód, jak i przestudiowana literatura przedmiotu pokazują, iż Autorka dysertacji bardzo poważnie potraktowała to zagadnienie.

Docenić trzeba umiejętność płynnego wykorzystywania przez Doktorantkę w analizach i interpretacjach instrumentarium retorycznego. Stosowane adekwatnie do potrzeb nazwy figur pojawiają się w niemalże każdej części pracy. Związane to jest z celem, jaki postawiła sobie mgr Sieradzka-Krupa w postaci „opisania strategii perswazyjnych zawartych w *Przykładowym małżeństwie*” (s. 64). Cel ten realizowany jest zwłaszcza w rozdziale trzecim pracy – najbardziej dynamicznym i obudowanym odniesieniami do literatury przedmiotu.

Istotnym składnikiem analiz dysput, jakie prowadzą bohaterki i bohaterowie jest erystyka. Doktorantka sięga tu po odpowiednie zaplecze teoretyczne, zwłaszcza do pracy Arthura Schopenhauera. Wartościowe jest też wprowadzenie kontekstualnych rozważań na temat melancholii. Doktorantka w ogóle udowadnia doskonałą znajomość zaplecza teoretycznego i literackiego koniecznego w pracy nad staropolszczyzną. Sięga po wypowiedzi m.in. Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, studia o twórczości Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i wiele innych. Ważnym obszarem odniesień jest też literatura antyczna i wykreowany w niej świat.

Warto zwrócić uwagę na część pracy poświęconą analogiom z *Nadobną Paskwaliną* Samuela Twardowskiego. Rzeczywiście, czytając utwór nie trudno oprzeć się wrażeniu, iż widoczne są wyraźne nawiązania do dzieła poety ze Skrzypny. Oprócz podobieństw, godne uwagi wydają się też różnice zwłaszcza uwidaczniające się w kreacji bohaterki. Warto więc zapytać, czym różni się położenie i postawa Paskwaliny i Sylwany? Dotyczy to zwłaszcza genezy wędrówki obu bohaterek, jej przebiegu, jak i celu. Sądzę, że istota sprawy tkwi już w tytułach obu dzieł. W przypadku Paskwaliny właśnie tytuł sugeruje, iż dominantą opowieści są piękno i próżność bohaterki, zaś w przypadku Sylwany dążenie do małżeństwa. Z tego względu aspekt dydaktyczny obu utworów jest znacząco inny, choć obie bohaterki odwiedzają tę samą arkadyjską krainę. Koniec końców Paskwalina kończy w klasztorze, by oddać się kontemplacji, zaś droga wiedzie Sylwanę ku małżeństwu i panowaniu. Sądzę, że warto pogłębić analizę porównawczą położenia bohaterek, i celów, jakie stawiają przed nimi autor — Twardowski i

autorka — Drużbacka. Bardzo znaczący wydaje się fakt, iż Sylwana spotyka Kupidyna we śnie, zaś Paskwalina na jawie. Połamanie strzał Kupidyna i jego śmierć lub poniechanie tego zamiaru i swego rodzaju „dogadanie się” też ma znaczenie dla dalszego rozwoju akcji. Czy Paskwalina — jawi się jako wzorowa singielka, poskromicielka chuci, Sylwana — modelowa kandydatka na żonę, czyli potrafiąca nad popędami panować i podporządkować je słusznemu celowi?

Jeśli chodzi o metodologię badań literackich, pani Sieradzka-Krupa dba o to, by sięgać do adekwatnych rozwiązań badawczych, które nie wprowadzają do rozważań anachronizmów. Dostrzec można np. ostrożność, z jaką sięga po teorie humoralne. Ma świadomość mody na nie w dobie staropolskiej, jednak nie rzutuje na tekst Drużbackiej całego instrumentarium, słusznie zadając sobie pytanie o to, gdzie autorka romansu mogła się z tymi koncepcjami zapoznać. Trafnie stwierdza, iż źródłem jej wiedzy mogły być kalendarze oraz kazania.

Bardzo istotnym składnikiem pracy jest pogłębiona analiza psychologiczna postaci oraz relacji między bohaterami i bohaterkami. W drobiazgowych i głęboko zniuansowanych analizach magister Sieradzka-Krupa trafnie potrafi wychwycić grę emocji. Emocje te nieraz ukazuje na tle chrześcijańskiego kodeksu etycznego, choćby analizując przypadki gniewu — tożsamego z jednym z grzechów głównych — jako postawy szatańskiej, a więc nieakceptowalnej.

Na pochwałę zasługuje przejrzysty sposób prowadzenia wywodu naukowego. Dotyczy to zarówno zgodnej ze sztuką i zawierającej wszystkie niezbędne elementy struktury pracy, jak i budowy poszczególnych części i rozdziałów. Żaden z nich nie zawisł w próżni niedopowiedzenia, każdy spotkał się z wyczerpującym i kompetentnym podsumowaniem, wieloczęściowe poprzedzone zostały wstępami. W części monograficznej Doktorantka rozważnie i zarazem oszczędnie operuje cytatami. Monografia utworu godna jest zatem szczególnej pochwały jako analiza i interpretacja przygotowana ze znajomością stanu badań, z rozważą oraz znaczącym koncepcyjnym wkładem własnym.

Osobną uwagę poświęcić należy opracowaniu edytorskiemu — tej, jak zaznaczyłem na wstępie, niejako samodzielnej pracy, jednak bardzo ważnej, wręcz koniecznej, jak wspominałem, dla pełnego włączenia *Przykładnego małżeństwa* w obieg naukowy i czytelniczy.

Zasady wydania przedstawiono zgodnie z praktykami spotykanymi w seriach wydawniczych publikujących dawne dzieła. Dotyczy to zarówno reguł wskazujących podstawę wydania z opisem przekazów i będącą ich konsekwencją decyzją, by wybrać przekaz oznaczony jako A. Doktorantka pominęła przekaz znajdujący się w bibliotece AN USRR w

Kijowie. Przygotowując tekst do druku koniecznie należy dotrzeć również do niego. Dopiero jednak obszerny Aparat krytyczny (s. 253–282) ujawnia znaczący rozmiar pracy edytorskiej wykonanej przez doktorantkę z rękopiśmiennymi przekazami. Praca ta pozwoliła jej naszkicować propozycję diagramu filiacji przekazów.

Transkrypcja wykonana została we właściwy sposób, zgodnie z dobrze opracowanymi zasadami modernizacji pisowni. Podjęte działania uwspółcześniające nie prowadzą zasadniczo do ingerencji w język autorki. Nie wzbudza też zastrzeżeń interpunkcja, godna jest pochwały — ułatwia zrozumienie tekstu. Rezygnacja z pozornie stroficznego układu tekstu na rzecz akapitów jest postępowaniem jak najbardziej właściwym. Lekturę utworu ułatwia też opatrzenie cudzysłowami wypowiedzi w mowie niezależnej.

W *Objaśnieniach* zwraca szczególną uwagę znacząca liczba rozpoznanych w tekście *Przykładnego małżeństwa* przysłów, powiedzeń i utartych zwrotów, które wydawca zidentyfikowała w *Nowej księdze przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*. Świadczy to o uważnej lekturze edytowanego tekstu. Do walorów *Objaśnień* należą: staranny dobór miejsc komentowanych, syntetyczność i zarazem precyzja. Znajdujemy informacje na temat osób historycznych (zięcia Drużbackiej czy jej córek [s. 451]), postaci mitologicznych, analogii i nawiązań do innych tekstów literackich (np. *Nowe Ateny*, [s. 456], *Nadobna Paskwalina* [s. 483]) oraz syntetyczne przypomnienie związanych z nimi opowieści (np. Parysa, [s. 455]), objaśnienia archaicznych zwrotów (np. *skrupuł mnie nie ruszy* — nie mam wyrzutów sumienia [s. 466]), nieczytelnych dziś znaków kulturowych (np. wywieszenie wiechy na znak, że karczma jest czynna, gdy w tekście mowa, że bohaterka nie prowadzi domu otwartego [s. 467]), sensów poszczególnych fraz, sensów przenośnych (np. brać towar na kwity — brać towar na kredyt; przenośnie: kochać na raty” [s. 468]; „dogrzewa zajęte łuczywo — przenośnie: dokucza miłosny żar” [s. 474]), utartych zwrotów (np. „śmierć połknęli — umarli” [s. 480]), a nawet mineraologii (skały porfirowe [s. 586]), sposoby odczytania wybranych słów (tauryckiej), sporadycznie figury retoryczne (adynaton — wyrażenie niemożliwości [s. 492]). W *Objaśnieniach* Doktorantka ujawniła też niekonsekwencje fabularne, odsyłając od razu do miejsc w monografii, w których je szerzej omawia, i pomyłki Drużbackiej. Jedynie szczegółowy opis teorii humoralnych wydaje się być zbędną akrybią — wystarczy odesłać do odpowiedniego miejsca w części monograficznej i tam wymienić cztery soki ustrojowe ([s. 486]). Z kolei między objaśnieniem frazy „podłe ćwiczenie złe dało popręgi – przenośnie: zła edukacja przyuczyła do złego” (s. 495) a słownikowym objaśnieniem „poprąg – pas, którym spina się konia” (s. 509) ujawnia się przestrzeń niedopowiedzenia. *Słownik języka polskiego* Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego podaje: „poprąg — pas do podpinania kulbaki,

siodła na koniu” (t. 4, s. 669). Być może w objaśnianym miejscu należałoby również wyjaśnić szyk, którego zmiana została wymuszona rymem.

Objaśnienia są dobrze skorelowane ze *Słownikiem*. *Słownik* opracowany został starannie z określeniem lokalizacji słów w tekście. Podaje formy podstawowe najczęściej objaśnia się poprzez formę synonimiczną, czasami tylko pojawiają się objaśnienia w formie opisowej.

Warto jednak przemyśleć niektóre decyzje. Rzeczownik *brog* (II, 5, 191) oznacza w kontekście, w dziele Drużbackiej coś więcej niż „sноп zboża”, chodzi raczej o stóg, stos zboża nakryty daszkiem. *Brog* oznaczał przenośnie bogactwo. We frazie: „dam posag, lubo nie wymyślne / kotary, raczej brogi, puchowe pościele” (II, 5, 190–191) być może Drużbacka nawiązuje do przysłowia: „ma wiele brogów” (SW, t. 1, s. 211); z kolei rzeczownik *barłóg* mgr Sieradzka-Krupa objaśnia jako „starta słoma wyrzucona z siennika” (s. 497). W kontekście czytamy: „Milej mi tu na śmieciach, na barłogu leżeć” (II, 5, 391). Sądzę, że chodzi raczej o znaczenie przenośne, czyli „nędzna, brudna pościel, posłanie” (SW t. 1, s. 99); uważam, że warto przyjrzeć się również znaczeniu rzeczownika *kitajka* objaśnionego jako „szarfa jedwabna (s. 502; II 5,118) w kontekście czytamy: „nawet co nam Sylbryna prawła za bajki, / jakośmy ją raz były, podniósłszy kitajki — [...]” (s. 345), sądzą, że chodzi tu o „cienkie płótno bawełniane, perkal” (SW, t. 2, s. 343). Rzeczownik *przenosiny* (s. 510) powinien zostać objaśniony w komentarzu a nie w *Słowniku*, jako że pojawia się przy nim rozbudowany opis zwyczaju należącego do obrzędowości weselnej; analogicznie winno się postąpić w przypadku *szkandeli* (s. 514; II, 2, 107).

Docenić należy ujawnioną w bibliografii rozległość kontekstów, do których odwołała się Doktorantka. Wyodrębniony z bibliografii podmiotowej wykaz utworów i edycji dzieł Drużbackiej ukazuje doskonale rozpoznanie całego dorobku poetki, co było niezbędne dla odpowiedzialnego sformułowania nowych hipotez badawczych oraz korekt w dotychczasowym stanie wiedzy. Z kolei rozpoznanie literatury stanowiącej kontekst pokazało znajomość Drużbackiej historii, dzieł literackich i kultury antycznej, jak też wybranych utworów należących do literatury renesansu i baroku w tym czasów saskich oraz częściowo też oświecenia. Ponad siedmiostronicowy wykaz rejestrujący przestudiowaną przez Doktorantkę literaturę przedmiotu dowodzi wszechstronności przeprowadzonych badań. Znajdujemy w nim nie tylko przecież opracowania mówiące o twórczości Drużbackiej (choć tych jest bardzo wiele), ale również książki i studia na temat romansu, wprowadzające tło historyczne, językowe, stylistyczne i kulturowe niezbędne dla właściwego zrozumienia dzieła Drużbackiej.

Zestawienie to ujawnia też rozpoznanie badań poświęconych okresowi oświecenia, zwłaszcza wczesnego oświecenia.

Przygotowując monografię *Przykładnego małżeństwa* do druku, warto przyjrzeć się w zestawieniu bibliograficznym i skorygować nie zawsze zgodną z alfabetem kolejność rejestrowanych nazwisk autorek i autorów oraz ich prac (zob. litera W).

Zwyczajem niektórych recenzentów prac doktorskich jest opatrywanie opinii mniej lub bardziej obszernym wykazem błędów i uchybień stylistycznych, interpunkcyjnych i niekiedy wręcz literówek. Owszem, nieliczne potknięcia przydarzają się mgr Sieradzkiej-Krupie. W przeważającej jednak części rozprawy zarówno styl, jak i interpunkcja są poprawne. Wywód prowadzony jest klarownie. Czasami tylko trafiają się zajmujące kilka linijek zdania wielokrotnie złożone, które można by bez szkody dla meritum, za to z korzyścią dla czytelnika, podzielić na mniejsze części. Uważam, że recenzja nie jest erratą, dlatego też nie wprowadzam tego typu zestawienia, drobne usterki mogą przydarzyć się każdemu.

Zadam tylko jedno pytanie. Na s. 24 rozprawy czytamy: „Ze dwudziestowiecznym badaczom mogły umknąć istotne cechy tego romansu [mowa o *Historii Teolidy, córki Ortobana* — dop. M.K.], wskazywać mogą ustalenia dwojga współczesnych filologów”. Ponieważ zabrakło w tym miejscu przypisu, poproszę o wskazanie, kogo Doktorantka miała na myśli.

Mając na uwadze szczególne wartości merytoryczne, nowatorstwo naukowe rozprawy wyrażające się wydobyciem z zapomnienia dzieła autorstwa pisarki ważnej dla obrazu literatury w czasach jej aktywności twórczej, jak też opracowanie bardzo wartościowej monografii tego dzieła, ogólnie biorąc bardzo wysoki poziom opracowania zarówno historycznoliterackiego, jak i edytorskiego przedstawionej mi do oceny rozprawy, jak też praktyczną nienaganną jej warsztat i formę pisarskiej, wnoszę o wyróżnienie dysertacji doktorskiej mgr Aldony Sieradzkiej-Krupy. Postuluję też skierowanie do druku zarówno monografii utworu, jak i edycji tego niefunkcjonującego w obiegu naukowym i czytelnicznym dzieła Elżbiety Drużbackiej.

Niniejszym stwierdzam, iż recenzowana przeze mnie rozprawa doktorska Pani mgr Aldony Sieradzkiej-Krupy, pt. „*Przykładne z wiernej i statecznej miłości małżeństwo*” Elżbiety Drużbackiej. *Komentowana edycja krytyczna i studium o utworze* napisana pod kier. prof. dr. hab. Romana Krzywego w Instytucie Literatury Polskiej na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, jak też ujawnia ogólną

wiedzę teoretyczną kandydatki do stopnia doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie naukowej literaturoznawstwo. W mojej ocenie dysertacja w przedstawionym kształcie spełnia więc wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim zgodnie z art. 13 Ustawy o stopniach i tytułach naukowych z dnia 14 marca 2003 r. (Dz. U. 2003 nr 65 poz. 595). Dlatego wnoszę o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.